

Filipow, Krzysztof

Vicisti Vince. Początki Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 7, 1993, s.
[5]-21

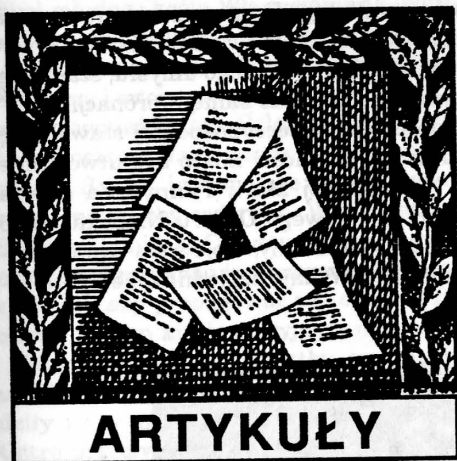
Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Krzysztof Filipow
Białystok

„VICISTI VINCE”

Początki Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny

Idea wolności oraz równości szlacheckiej była naczelną zasadą ustroju dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nic też więc dziwnego, iż pierwsza próba wprowadzenia instytucji orderu w Polsce zakończyła się fiaskiem, Polska siedemnastowieczna bowiem nie uznawała innych tytułów poza tymi, które stare rody litewsko-ruskie miały zawarowane na mocy Unii Lubelskiej. W imię równości „brać szlachecka” niezwykle ostro występowała zarówno przeciwko najrozmaitszym tytułom książęcym, hrabiowskim i baronowskim, jak również przyjmowaniu obcych ozdób orderowych.¹

Rzeczpospolita nie uznawała orderów, mimo że w Polsce od dawna przyjmowano orderzy cudzoziemskie (Order Złotego Runa, Kolii Sabaudzkiej, Smoka), jak również obce tytuły (m. in. Lubomirscy, Radziwiłłowie, Chodkiewiczowie, Ostrogscy, Wiśniowieccy, Zasławscy czy Zbarascy). Była to jednak sytuacja ze wszech miar kłopotliwa. Polscy królowie nie mogli się odzwajemnić za przesłane im insygnia orderowe domów panujących ówczesnej Europy. Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, w swoim „Pamiętniku o dziejach w Polsce” zanotował: „Dotychczas

królowie Polski byli ozdobieni Orderem Złotego Runa, przesyłanym przez Hiszpana. Król, by naśladować przykład monarchów i zaprzestać używania wyżebranej obcej oznaki rycerskiej, pan wzniosłego umysłu, starał się doprowadzić do skutku dzieło zamyślane podczas samej koronacji (...).² Tak więc stworzenie instytucji orderowej w Rzeczypospolitej stało się palącą koniecznością. Rozwiązaniem tej trudności miało być utworzenie Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.³ Za autora projektu założenia w Polsce bractwa orderowego Orderu Niepokalanego Poczęcia jest uważany ówczesny podstoli koronny, wojewoda sandomierski, późniejszy kanclerz Jerzy Ossoliński. Wydaje się jednak, że był to po-



Jerzy Ossoliński — twórca Orderu Niepokalanego Poczęcia; miedzioryt J. Falcka

mysł młodego króla Władysława IV, powstały pod wpływem zapatrzonego w obyczaje dworu habsburskiego Ossolińskiego.

Sam pomysł nie był nowy. W Austrii już w 1619 r. utworzono Order Marii Panny i swoistego rodzaju „milię chrześcijańską”, do której zresztą należeli również Polacy. Członkowie Zakonu Rycerskiego na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (*Ordo militiae christianae in honorem B.V.M. immaculate conceptae*) nosili na wstęgach i łańcuchach specjalne ozdoby orderowe. W pięć lat później Karol ks. de Nevres założył Bractwo Żołnierzy Chrystusowych na cześć Niepokalanego Poczęcia (*Order militiae christianae in honorem virginiae conceptionis*). Nawet sam papież zachęcał, aby propagować ten order w Polsce.⁴ Należy przy tym pamiętać o rozwiniętym kulcie maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej.

Władysław IV od początku swego panowania czynił duże starania o uzyskanie jakiegokolwiek terytorium jako lenna dynastycznego. Wchodziły tu w grę przede wszystkim: Inflanty, Kurlandia, Prusy Książęce. Ostro przeciw temu zareagowała szlachta, nie chcąc dopuścić do wzmocnienia pozycji elekcyjnego przeciw króla. Stąd też powstał wspólny, jak się wydaje, pomysł Władysława IV i nowego podskarbiego nadwornego Jerzego Ossolińskiego, stworzenia własnego polskiego orderu i odpowiedniego bractwa orderowego. Król, podnosząc projekt ustanowienia Kawalerii Orderu Niepokalanego Poczęcia (używając współczesnej terminologii — królewskiej grupy nacisku związanej wspólnym orderem) miał na widoku zgrupowanie przy sobie pewnej liczby ludzi, elity społecznej owych czasów, popierającej jego politykę i zamierzenia. Przypuszcza się, że Władysław IV, chciał poprzez order związać ze sobą część oligarchii magnackiej i w ten sposób pozyskać ją dla projektowanej wyprawy przeciw Turcji. Wawrzyniec Jan Rudawski uważał, iż „pałając gorliwością do wiary katolickiej, zrobił wniossek w Senacie ustanowienia nowego Zakonu, na wzór maltańskiego, pod inwokacją Najświętszej Panny, dla wojny z Turkami, dla obrony i rozkrzewienia chrześcijańskiej religii”.⁵ Wspominając o planach Władysława IV Wazy Jan Fryderyk Sapieha w 1730 r. pisał: „Życząc zaś wspólnej Ojczyzny Synów gorętszą wzmóc do heroicznych odwag ochotę przeciwko okrutnemu Imieniu Chrześcijańskiego Nieprzyjacielowi, postanowił Rycerski Order pod tytułem Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia, chcąc niby hardym brzydkiego Ottomanów Miesiąca rogom tą, która jest piękna jak księżyc, zastawić się”.⁶ Widział w tym także środek do zjednania sobie życzliwości możnowładców poprzez zaspokojenie ich próżności nowo utworzonym orderem. Łudził się, iż dzięki orderowi zostanie stworzone jakby stronnictwo związane z osobą monarchy, które zapewni mu poparcie w czasie obrad senatu i sejmu, umocni i rozszerzy jego władzę.

Prawdopodobnie, aby pokonać ewentualny opór szlachty, postanowiono orderowi nadać charakter czysto religijny, nawiązujący do popularnego w czasach kontrreformacji kultu Matki Bożej. Kawalerowie Orderu, tworzący

Zakon Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, mieliby obowiązek bronić wiary, zwłaszcza przed niewiernymi, oraz szerzyć kult Marii. Jednak, jak pokazała niedaleka przyszłość, złota wolność szlachecka zniszczyć miała bardzo szybko dzieło Władysława IV i Jerzego Ossolińskiego. Król, nie chcąc się spotkać z zarzutem ze strony szlachty, że wprowadza jakieś novum, wciąż powoływał się na okoliczność, że wskrzesza tylko dawny polski order — ustanowiony już przez Władysława Łokietka.⁷ Jednocześnie przygotowywał wszystko do wprowadzenia nowego orderu.

Z chwilą obrania Władysława królem polskim rozpoczęto prace nad utworzeniem kawalerii orderu. Stojący na czele polskiego poselstwa udającego się do Rzymu Ossoliński miał zawieźć papieżowi Urbanowi VIII również przygotowaną ustawę orderową. Było bowiem w zwyczaju, że każdy nowo wybrany król wysyłał do papieża i innych władców swoje poselstwo. Jerzy Ossoliński niezwykle drobiazgowo przygotowywał się do wyjazdu. Chcąc załatwić wszystkie zlecone przez monarchę sprawy, musiał zadbać, aby wyglądało ono okazale. Koszty strojów, sprzętów i darów pokrył Władysław IV Waza. Autorem ustawy orderowej był podobno sam wojewoda sandomierski, wspólnie z jezuitą Przyborowskim.⁸

Wjazd do Rzymu posła polskiego 27 listopada 1633 r. był barwnym, pełnym przepychu widowiskiem. Jerzy Ossoliński, odziany w diamentowy strój, przez wiele jeszcze lat zbierał owoce swego posłowania. Nic nie uzyskał prawie ze spraw powierzonych mu do załatwienia, pozytywnie załatwił tylko jedną, ale jak się królowi wydawało najważniejszą: zatwierdzenie projektu Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Papież Urban VIII pobłogosławił też strój orderowy, przysyłając go następnie królewiczowi Janowi Wojciechowi, biskupowi krakowskiemu. Miał on osobiście złożyć królowi strój kawalera i jednocześnie Mistrza Orderu Niepokalanego Poczęcia.

Jerzy Ossoliński wrócił do kraju syty sławy i obdarzony dwoma tytułami książęcymi. Przywiózł również bullę papieską daną 5 lipca 1634 r., wyrażającą zgodę na utworzenie kawalerii i orderu.⁹ Jednak poza sławą i tytułem oczekiwały go w Rzeczypospolitej nieprzyjemności. Szlachta zazdrościła mu tytułów, widząc w tym próbę oderwania się od „braci”. Wiązano uzyskanie tytułów książęcych w Rzeszy Niemieckiej z projektowaną kawalerią Orderu Niepokalanego Poczęcia. Powszechnie sądzono, iż „sprzedał nas w Rzymie ten bierzmowany Niemiec”.¹⁰ Nie tworzyło to dobrego klimatu dla wprowadzenia nowego orderu. Mimo przygotowania ustawy orderowej i poświęcenia stroju kawalera orderu sprawę wprowadzenia orderu odsunięto na czas nieokreślony.

Próba wprowadzenia Orderu Niepokalanego Poczęcia

⁷ Latem 1637 r. Władysław IV powrócił do dawnej myśli powołania Kawalerii Niepokalanego Poczęcia. Świeżo właśnie powrócił z posłowania do

Ratyzbony Jerzy Ossoliński i szczęśliwie zakończono rokowania ze Szwecją oraz zapowiedziano uroczystości związane z małżeństwem króla z habsburską katolicką arcyksiężniczką Cecylią Renatą. Król pomny nastawienia szlachty do orderu, postępował tym razem ostrożnie. Przygotował listę pierwszych kawalerów i wysłał do nich listy, w których tłumaczył swoje postępowanie. Wydrukowano także statut Orderu Niepokalanego Poczęcia oraz — jak wspominał kanclerz wielki litewski Radziwiłł — król „naznaczył najpierw dzień 24 sierpnia, potem 13 września, wreszcie 20 września, podczas którego mieli być uroczystości odznaczani — król jako mistrz zakonu, a jako pierwsi założyciele — trzynastu kawalerów, których nazwiska zostały jawnie w druku podane. I ja nie byłem pominięty. Nowość rzeczy skłoniła serca miłujące swobodę do różnych przypuszczeń, heretyków przejmowała wstrętem. Liczni katolicy obawiali się jakiejś opresji, jedni szemrali z zawiści, inni lękali się skutków. To wszystko tak pomieszało zamiary króla, że tego dnia zapytał kardynałów, co z tym robić, czy radzą następnego dnia zaczęte dzieło do końca doprowadzić, czy też uważają, iż należy to przesunąć na inny czas”.¹¹

Zgodnie z planem króla, pierwsze nadanie orderu miało nastąpić po koronacji królowej. Zebrani kawalerowie mieli się udać do katedry św. Jana, gdzie odbywała się ceremonia założenia kawalerii i wręczenie ozdób orderowych. Po złożeniu uroczystych ślubów przez monarchę i włożeniu stroju kawalera Orderu Niepokalanego Poczęcia miała się odbyć dekoracja. Każdy z wyróżnionych otrzymałby broń poświęconą, szyszak i biały płaszcz.

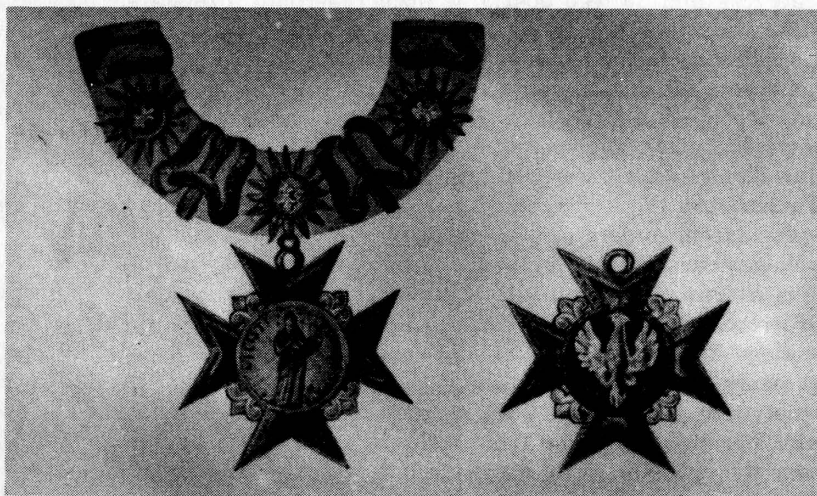
Jeszcze nim do tego doszło, w lipcu i sierpniu rozeszła się po kraju wieść o zamiarze wprowadzenia orderu. Szlachta obawiała się, „że to na nią bicz się kręci, że każdy z kawalerów stronników dworu będzie i do zgniecenia lub umniejszenia złotej wolności przyczyni się (...) i drwiła z kawalerów, a na króla jako twórcę gniewała się srodze”.¹² Do opinii tej przyłączyła się również część magnaterii. Hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski i wojewoda ruski Stanisław Lubomirski podziękowali Władysławowi IV za włączenie ich do kawalerii, ale jednocześnie odradzili wprowadzenie orderu.

Większość senatorów była podobnego zdania. Poddawano ogólnej krytyce niektóre artykuły statutu.¹³ Dysydenci jawnie wypowiadali się przeciw Orderowi Niepokalanego Poczęcia. Za radą kanclerza wielkiego litewskiego król postanowił zmienić częściowo ustawę orderową, 20 i 21 września 1637 r. zmodyfikowano przepisy statutowe. Albrycht Radziwiłł zanotował: „My, dziesięciu wyznaczonych kawalerów, zesłaliśmy się w zamku, bez króla, z samym tylko królewiczem Kazimierzem (...) i rozważywszy wszystkie artykuły reguł rycerskich, tak je przetrzebiliśmy, że pozabawiliśmy zawiść wszelkiej podstawy do skargi, jednak samej złej woli, która przywykła wszystko najlepsze przewrotnie tłumaczyć, nie byliśmy w stanie przeszkodzić. Gdy naszą pracę przedłożono królowi, oświadczył,

że jest zadowolony i oznaczył założenie Kawalerii w czwartek [24 IX]. Jednak znowu przyszło do zmiany zdania, bo przymusił go prymas, niektórzy biskupi i wojewoda wileński, by odroczenie przełożył do Święta Niepokalanego Poczęcia Marii¹⁴.

Kolejne już odłożenie decyzji wprowadzenia Orderu Niepokalanego Poczęcia było dużym błędem politycznym. Dało czas przeciwnikom na stworzenie wspólnego frontu przeciw Kawalerii, umożliwiło przeprowadzenie walki politycznej przeciw twórcom projektu bractwa — Władysławowi IV Wazie i wojewodzie sandomierskiemu Jerzemu Ossolińskiemu.

Jak wyglądał tak ogólnie przez szlachtę potępiany order? Czy sam statut orderu rzeczywiście krył niespodzianki zagrażające złotej wolności szlacheckiej? Pierwotny statut Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny składał się z 30 punktów, a po przeredagowaniu przez kanclerza wielkiego litewskiego i królewicza Jana Kazimierza — 22; odrzucono te, które raziły szlachtę. Zmienił się więc charakter Kawalerii. Stała się ona bractwem o pozornie religijnym charakterze. Członków bractwa miało być 72, poza monarchą będącym Wielkim Mistrzem Orderu. Do Kawalerii mogli należeć jedynie obywatele stanu szlacheckiego pochodzący z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Otrzymać zaszczytną ozdobę mogli także obcy monarchowie, cesarze, książęta i przedstawiciele najrozmaitszych rodów. Nie mogło ich być jednak więcej niż 24. Cudzoziemiec zostający kawalerem musiał się zrzec innych tytułów i wyróżnień. Odznakę Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny stanowił złoty łańcuch — bez kamieni szlachetnych — składający



Wizerunek Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (rycina z XVIII w.)

się ze złotych ogniw, które przedstawiały białą lilię wśród płomieni z napisem: IN TE [W TOBIE] i strzał związanych białą przepaską z napisem po bokach: UNITA VIRTUS [ZJEDNOCZONA SIŁA, tłumaczone też jako ZŁĄCZONA CNOTA]. U łańcucha zawieszony był krzyż emaliowany. Na stronie odwrotnej znajdował się biały orzeł na czerwono emaliowanym tle. Między ramionami krzyża umieszczono małe kwiaty lilii. Order należało nosić w dzień Nowego Roku, Trzech Króli, Wielkanocy, Bożego Ciała i Bożego Narodzenia.¹⁵

W grudniu, na dzień Niepokalanego Poczęcia wszyscy odznaczeni mieli przystąpić do sakramentu spowiedzi i komunii. Codzienną oznaką Kawalerii miał być sam krzyż, noszony na białej wstędze na szyi. W dni uroczyste należało założyć strój orderowy. Był to biały płaszcz podszyty czerwonym jedwabiem oraz biała czapka wyszyta złotymi promieniami biegnącymi ku dołowi. Z przodu umieszczono wizerunek Marii Panny wykonany w szlachetnym kruszcu. Strój orderowy każdy miał sobie sprawić sam. Wartość stroju i łańcucha szacowano na 500 czerwonych złotych. Utworzono specjalne urzędy kanclerza i podskarbiego bractwa. Uroczystości miały się odbywać w kościele Bernardynów w Krakowie. Tam też miano chować członków Kawalerii. Każdego roku bractwo odprawiało mszę za zmarłych braci: każdy żyjący miał obowiązek odprawić 30 mszy i odmówić tyleż razy *Salve Regina*. Łańcuch orderowy powinien być zwrócony podskarbiemu w ciągu trzech miesięcy od śmierci odznaczonego. W czasie uroczystości celebrowanych przez prałata powinna być zachowana kolejność: król i książęta krwi, senatorowie i urzędnicy dworu. Kanclerz miał prowadzić księgę zasług, do której wpisywano by szlachetne czyny kawalerii i poszczególnych członków. Mieli oni obowiązek służyć wiernie królowi i ojczyźnie.¹⁶

W razie zagrożenia tureckiego wszyscy bracia mieli walczyć z Turkami oraz bluźniercami imienia Najświętszej Marii Panny. Kawalerowie zobowiązani byli również prowadzić działalność charytatywną. Ze składek miano wykupować rycerzy znajdujących się w niewoli. Współbraci będących w potrzebie miano wspomagać finansowo. Jak więc widać, były to same szczytne cele. Nic więc dziwnego, że próbowano tłumaczyć szlachcie, że Kawaleria jest w istocie stowarzyszeniem o charakterze religijnym, co było rozumiane jednak zupełnie na odwrót.¹⁷

Wśród kawalerów można się doszukiwać podziału na dwie grupy kawalerów orderowych. Pierwsza dwunastka, zaproszona przez króla Władysława, była w istocie Kapitułą Orderu. Spośród niej miano wyodrębnić kanclerza i podskarbiego Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, a należeli do niej m. in.: Jan Kazimierz — brat królewski, Stanisław Lubomirski — wojewoda krakowski i ruski, Stanisław Koniecpolski — hetman wielki koronny, Albrycht Stanisław Radziwiłł — kanclerz wielki litewski, Aleksander Ludwik Radziwiłł — marszałek nadworny litewski, Andrzej Sapieha — wojewoda połocki, Jerzy Ossoliński —

wojewoda sandomierski, Krzysztof Radziwiłł — wojewoda wileński i hetman wielki litewski.

Dziwić może, iż Władysław IV tworząc bractwo o wybitnej katolickiej wymowie, zaprosił (co jest zresztą wielce dyskusyjne) do grona braci przedstawicieli dysydentów. Szczególną rolę w Kawalerii pełnili Jerzy Ossoliński i Jan Kazimierz. Pierwszy był współtwórcą Orderu Niepokalanego Poczęcia, brat króla zaś jeszcze przed królewskim ślubem oprócz orderu Złotego Runa pragnął otrzymać strój orderowy i odznakę kawalerii tworzonej przez Władysława. Zupełnie też niespodziewanie odmówił przyjęcia orderu. Przyczyną tego był — jak powiadano — brak zgody Władysława IV na małżeństwo z damą dworu — Szwedką Guldenstier. Zapewne prawdziwym powodem było przyjęcie królewicza na równych prawach z magnatami. Niespodziewanie rozeszła się wieść — zanotował Albrycht Stanisław Radziwiłł — „że królewicz Kazimierz usunął się z liczby mających być mianowanymi kawalerami królewskimi. Rozmaicie to tłumaczono sobie, że może stroni od tej nowości dla zjednania sobie życzliwości powszechnej albo że przez odrzucenie obiecuje sobie nadzieję obioru na króla w wypadku osierocenia ojczyzny. Rozważanie skutku mianowania kawalerów pozostało w prywatnych ścianach królewicza”.¹⁸ Nie wpłynęła postawa Jana Kazimierza dodatnio na dalsze losy orderu. Podważała intencje monarchy i popierała szlachtę oraz magnaterię przeciw Kawalerii.

Walka z Kawalerią Orderu

Tymczasem na terenie Rzeczypospolitej pojawiły się liczne paszkwile i pamflety atakujące Order Niepokalanego Poczęcia, przyszłych jego kawalerów i głównego jak uważano, sprawcę nieszczęścia — Ossolińskiego. Szczególnie zawzięty przeciw Kawalerii był wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł. Sam opracował „*Rationes przeciwko Kawalerii Najświętszej Panny*” i wręczył na audyencji Władysławowi IV. Przygotowano jednocześnie tysiąc odpisów, które rozrzucono po rozległych ziemiach Rzeczypospolitej. Rozdawano je na bankietach, balach i wszelkich publicznych zgromadzeniach.¹⁹ Na nic zdał się „*Przez Jego Mści Pana Jerzego Ossolińskiego Podskarbiego Nadwornego Respons na punktów osiemnaście przeciwko Kawalerii Najświętszej Panny wydany*”. Ossoliński pragnął wytłumaczyć braciom szlachcie intencje wprowadzenia orderu.

Na nic się to jednak zdało. Krzysztof Radziwiłł błyskawicznie przygotował „*Zniesienie responsu na racje przeciwko Kawalerii*” i za pomocą zaufanych rozkolportował się po kraju. Wszystkie te utwory miały formę listu otwartego do króla, trafiły zaś w ręce szlachty, coraz bardziej nienawidzącej Kawalerii i orderu. Radziwiłł kpił z monarchy i reszty Kawalerii pisząc, iż chce dodać sobie blasku orderem gdyż czynami nie może zajaśnieć. Atakował też senatorów, podkreślając, że odznaczeni z biegiem lat będą dążyli

do równości z królem, czując się jednocześnie lepszymi od współpraci — szlachty. Statut orderu uprawniał do sporządzenia zapisów majątkowych między kawalerami. Mogło to wzmocnić i tak olbrzymią potęgę niektórych rodów magnackich. Wojewoda wileński obawiał się, że król będzie rozdawał dobra i urzędy tylko kawalerom Orderu Niepokalanego Poczęcia. Sam był dysydentem i uważał że godzi to w zasady współzycia.

Największym niebezpieczeństwem dostrzeganym przez Krzysztofa Radziwiłła była silna grupa nacisku — Kawaleria, dzięki której monarcha mógłby sprawować rządy despotyczne. Mając 72 kawalerów orderu, z których każdy miał kilka setek kresiek, mógłby król dowolnie pokierować elekcją. A tego już szlachta tolerować nie mogła. Obawiała się ponadto, iż wąska grupa magnatów — członków bractwa — utrzyma w swoich rękach wszystkie intratne urzędy i posady. W ten sposób równość i wolność szlachty wydawały się zagrożone. Order stawał się nie tylko niebezpieczną nowinką, pod tym „kryje się drab i rozbójnik wielki wolności polskiej, w celu wprowadzenia absoluti dominum”.²⁰

Okazało się, że w Rzeczypospolitej jest więcej przeciwników orderu niż zwolenników. Szlachta na sejmikach poleciła posłom, aby w sejmie „tego się sergo od JK Mości domagać, aby instytuowania tej Kawaleryji superseadował”. Władysław IV Waza nie miał już wyboru i, jak zanotował kanclerz wielki litewski pod datą 6 grudnia 1657 r., „tego dnia przybył do Warszawy marszałek litewski, mój brat stryjeczny, podobnie wezwany na uroczystości mianowania kawalerów. Król, którego zastałem chorego, odłożył podjętą czynność mianowania kawalerów na czas po sejmie, ogłosił, że sejm ma się zaczynać już 10 marca. Nie tylko przeszkodziło mu zdrowie, ile postanowił powstrzymać się, przestraszony napomnieniami wielu osób, bojąc się, by sprawa cła morskiego nie doznała przeszkody, a równocześnie dwa artykuły niemiłe umysłom szlachty jeszcze bardziej maciły królewski zamiar. Serca bardziej odważne ganiły królewskie ociąganie się”.²²

Sejm sześcioniedzielnny 1638 r. definitywnie zakończył sprawę Kawalerii Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Za cenę sprawy wiana królowej Cecylii Renaty i — jak przewidywano — gdańskich ceł morskich, Władysław IV chciał się wyrzec ustanowienia orderu. Król poniósł sromotną porażkę, pomyślnie załatwiono tylko sprawę wiana królowej. Przegrał gdańskie cło i stracił Kawalerię. Zmuszony został do podpisania dyplomu kasującego instytucję orderu. Wystawił też reskrypt, w którym zaręczał, że „nigdy bez pozwolenia Rzeczypospolitej orderów i Kawalerii wprowadzać nie będzie”.²³

Próby utworzenia w wieku XVII przez Władysława IV Wazę pierwszego w Polsce orderu — Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny są ogólnie znane i dość często opisywane. Przyjęto uważać, iż mimo zatwierdzenia statutu w 1634 r. przez papieża Urbana VIII wobec sprzeciwu braci szlacheckiej i odstąpienia od projektu głównych luminarzy ówczesnego życia politycznego projekt ten definitywnie upadł i nigdy

już do tej myśli nie powrócono. Wydaje się jednak, że pogląd ten w kilku istotnych szczegółach należałoby zmienić.²⁴

Zapomniany order Jana III

Już w pierwszej połowie XX w. świetny znawca polskiej literatury, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Feliks Bentkowski odnalazł w Głównym Archiwum Krajowym wśród papierów przeniesionych z dawnego Pałacu Rządowego Krasińskich niezmiernie interesującą księgę. Zawiera ona kilkaset zaszczytnych formularzy w języku łacińskim i polskim, zatytułowanych: „*Sposób ofiarowania się Przenajświętszej Pannie Marii w Bractwie Poczęcia Jej Niepokalanego y szczęśliwego z tego świata zycia*”. Formularze te były drukowane raz literami greckimi, innym zaś razem polskimi. Warto zwrócić uwagę na podpisy osób przystępujących do Bractwa Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny: zaczynają się one od króla Władysława IV, jego małżonki Cecylii oraz braci Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda, a kończą na senatorach, biskupach i innych dostojnikach Rzeczypospolitej.²⁵

Bractwo owo powstało około 1640 r. i — jak się wydaje — miało pełnić podobną rolę jak projektowana kilka lat wcześniej Kawaleria Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Mimo powierzchownej formuły duchownej Bractwa, o czym świadczy tekst ślubów składanych na piśmie przez wstępujących, należy zwrócić uwagę, że należeli do niego prawie sami mężczyźni. Wyjątek stanowiły żony Władysława IV: Cecylia Renata i Maria Ludwika oraz bliżej nieznana Jeanna Irving — najprawdopodobniej powiernica królowej i dama dworu jednej z królowych. Jest to wystarczającym dowodem politycznego charakteru Bractwa. Obok podpisów polskich znajdowały się także nieliczne podpisy cudzoziemców.

Po śmierci Władysława IV Wazy w 1648 r. i objęciu tronu przez Jana Kazimierza Bractwo Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny istniało nadal, ale coraz bardziej upodabniało się do bractw czysto duchownych i religijnych. Świadczą o tym wpisy do ksiąg, gdzie m. in. wpisywały się całe rodziny szlacheckie czy też całe zgromadzenia duchowne, np. zakonnicy klasztoru w Tyńcu, Kanonicy Regularni czy księża Jezuiti. Do Bractwa przyjmowano przez cały okres panowania Jana II Kazimierza, a także Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, o czym mówią podpisy i data wpisów z lat 1642-1674 oraz 1685-1698. Jest możliwe, że właśnie opierając się na Bractwie Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zamierzał Jan III Sobieski reaktywować Order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

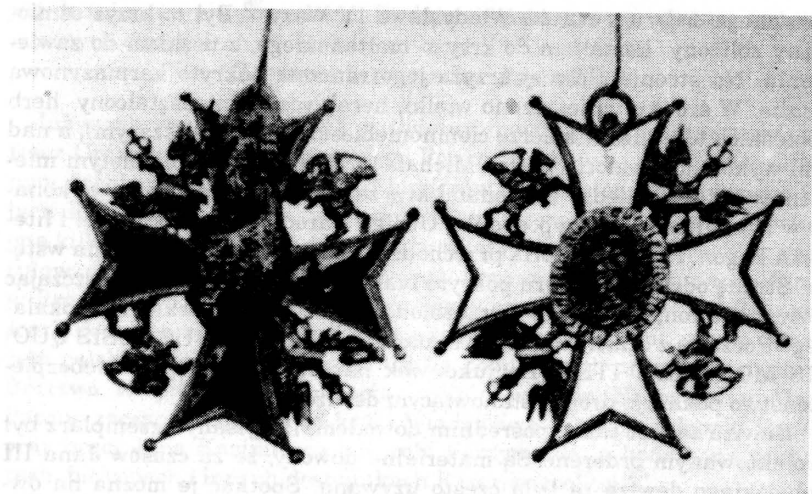
I w ten oto sposób dzieje polskiego pokolenia orderu spłotły się ze zwycięzcą spod Wiednia i pogromcą Turków pod Parkanami Janem III Sobieskim. Dowodem na to był zachowany jedyny egzemplarz krzyża, pochodzącego niewątpliwie z XVII w., o ozdobie orderowej odmiennej od proje-

ktowanego orderu z czasów Władysława IV Wazy.²⁶ Był to krzyż ośmio-kończysty zbliżony kształtem do krzyża maltańskiego, z uszkiem do zawieszania. Na stronie głównej krzyża jego ramiona pokryto karmazynową emalią. W środku umieszczono wielki, heraldyczny zniekształcony herb Sobieskich (Janina) w kolorze ciemnoniebieskim (zamiast szarym), a nad nim wykonaną w złocie postać Michała Archanioła z płomienistym mieczem w ręku. Pomiędzy ramionami krzyża znalazły się ażurowe, wykonane w złocie herby Rzeczypospolitej Obojga Narodów — polski Orzeł i litewska Pogoń. Przez pierś orła przechodziła wąska, biała emaliowana wstęga. Stronę odwrotną orderu pokryto białą emalią, w środku umieszczając złoty medalion, na którym wyrzeźbiono postać Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia z czarnym dokolnym napisem: *INGENTIBUS AUSIS QUOVIS MONSTRAT ITER* [Komukolwiek narażającemu się na niebezpieczeństwo pokazuje drogę], stanowiącym dewizę orderu.

Dewizy ta jest także pośrednim dowodem, iż opisany egzemplarz był projektowanym orderem. Są materialne dowody, że za czasów Jana III Sobieskiego dewiza ta była często używana. Spotkać je można na ówczesnych medalach pamiątkowych wybijanych — co warto podkreślić — z okazji zwycięstw nad Turcją. Znane są medale wybite z okazji bitwy chocińskiej w 1673 r. i odsieczy wiedeńskiej w 1683 r., mające tę właśnie dewizę.²⁷ Również po powrocie z odsieczy wiedeńskiej nakazał Sobieski wybite talara pamiątkowe z napisem na obrzeżu: *INGENTIBUS AUSIS QUOVIS MONSTRAT ITER*.²⁸ Dlatego też z ogromnym prawdopodobieństwem można sądzić, że mamy do czynienia z próbnym egzemplarzem Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny z czasów Jana III Sobieskiego, a wykonanego po 1683 r. Order mógł być reaktywowany na podstawie istniejącego już od 1640 r. Bractwa. Wiadomo, iż król pragnął zapewnić ciągłość dynastyczną i wprowadzić na tron królewski syna Jakuba. A najlepszym sposobem na to mogłoby być utworzenie własnej i tylko monarsze podporządkowanej „grupy nacisku”, która by w przyszłości urealniła plany królewskie. Zapewnić zaś to mogła silna, mająca ogromny wpływ grupa kawalerów Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

Opisany egzemplarz był zapewne egzemplarzem próbnym, sporządzonym dla króla, za czym przemawiałoby artystyczne i bardzo kunsztowne wykonanie oznaki orderu. Order ten znajdował się wśród wielu pamiątek po królu Janie III Sobieskim, przechowywanych w zbiorach radziwiłłowskich w Nieświeżu w skarbcu.²⁹ Do zbiorów tych dostał się zapewne poprzez osobę Katarzyny Sobieskiej, siostry Jana III, a matki Karola I Radziwiłła.

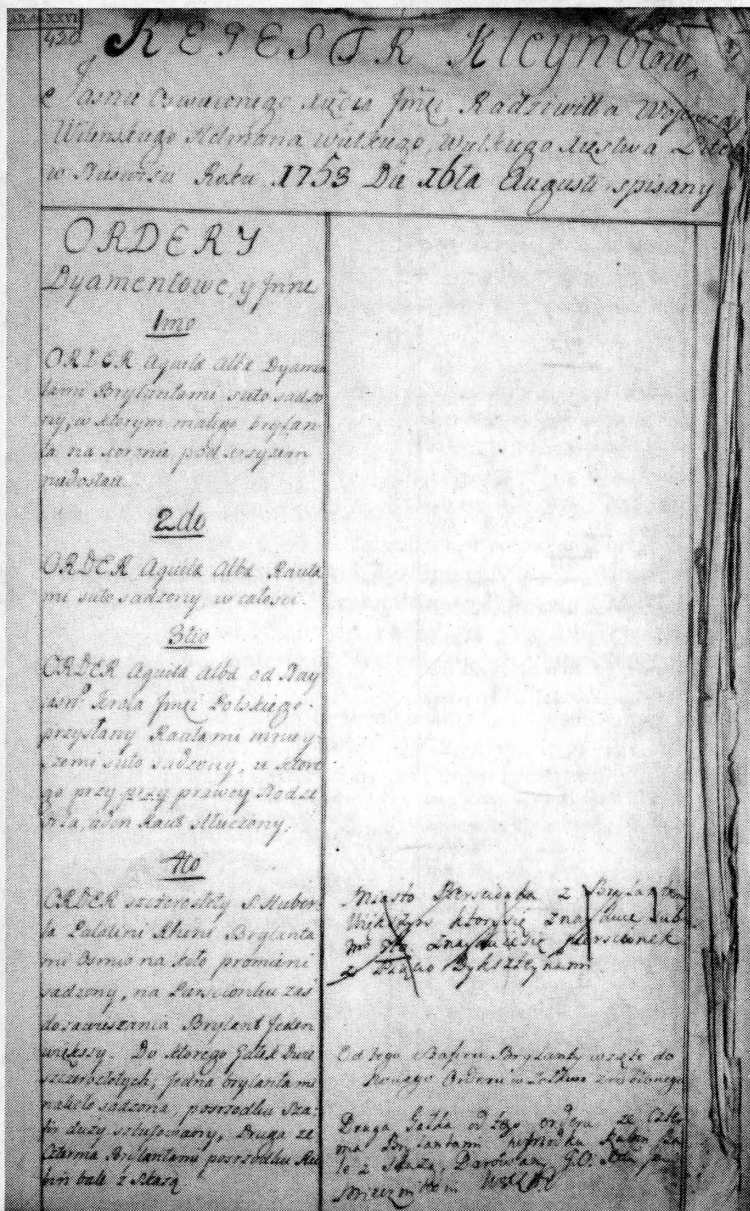
Przez wiele lat Order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny odebrany z rąk króla Jana III znajdował się w nieświejskim skarbcu. Leżał razem z „orderami dyamentowymi” należącymi do rodu Radziwiłłów. Wśród bogato zdobionych Orderów Orła Białego i Świętego Huberta



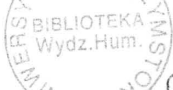
Order Niepokalanego Poczęcia Jana III Sobieskiego (ze zbiorów Ermitażu) — zaginął po 1917 r.

i Świętego Jędrzeja (Andrzeja Pierwszego Powołania) był także „Order szczerzoty Immaculate Conceptionis B.V. MARIAE od króla Jana III”³⁰. Wymieniony on jest w szczegółowym „Regestrze Kleynotów” należących do wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego ks. Karola Radziwiłła. Spis wykonany 16 sierpnia 1753r. pod pozycją siódmą zawierał order z czasów Jana III Sobieskiego. Pod nazwą podawano także bardzo schematyczny opis zawierający jedynie informację, iż pomiędzy ramionami krzyża znajdował się herb Korony Polskiej oraz Wielkiego Ks. Litewskiego „w całości”. Po kilku latach, zapewne w 1759 r., dopisano nową informację o zmianie miejsca przechowywania Orderu Niepokalanego Poczęcia. Order ten wraz z pięcioma innymi oddany został na ręce Augusta III do Dreżna „do Gryngiwelu”. Jak długo przebywał on w zbiorach saskich w Grüne Gewölbe nie jest wiadomym. Przed upadkiem i rozbiorem Rzeczypospolitej, zapewne ok. 1764 r., z powrotem znalazł się w skarbcu Radziwiłłów w Nieświeżu.

Znajdował się tam do roku 1812, kiedy to po zajęciu Litwy przez Rosję skarbiec został zrabowany przez gen. Cziczagowa i wywieziony z Nieświeża. Zbiory numizmatyczne zdeponowane były w Charkowie, skąd powróciły po pokoju ryskim, w ramach rewindykacji, do Polski, co dokładnie opisał w swoich wspomnieniach Marian Gumowski.³¹ Rzeczy zaś pochodzące ze skarbcza wywiezione zostały z Petersburga, gdzie trafiły następnie do Ermitażu, do którego w 1814 r. przyłączono zbiory radziwiłłowskie. Sam zaś order został odnaleziony w petersburskich zbiorach przez



„Regestr Kleynotów” skarbca nieświeskiego z 1753 r. Pod nr. 7 opisany
Order Niepokalanego Poczęcia Jana III.



Franciszka Pułaskiego dopiero w 1906 r. Wtedy to po raz pierwszy opublikowano jego fotografię. Informatorem Pułaskiego był jeden z ówczesnych kustoszy Ermitażu — baron Foelkersam, który Order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny z czasów Jana III Sobieskiego odnalazł w nieskatalogowanej części Ermitażu. Jemu zawdzięczamy reprodukowaną w 1906 r. jedyną znaną podobiznę orderu. Dalsze losy próbnego egzemplarza Orderu Niepokalanego Poczęcia z czasów Jana III Sobieskiego pozostają nieznane. Nie powrócił w ramach rewindykacji po pokoju ryskim do Polski i dotychczas nie wiadomo co się z nim stało.

PRZYPISY

- ¹ Zob. H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI-XVII wieku*, Warszawa 1978; W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976.
- ² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, opr. A. Przyboś i R. Zeleniński, t. 2 (1637-1646), Warszawa 1980, s. 53.
- ³ O orderze szczegółowo zob.: A. Tomaszek, *Projekt Orderu Niepokalanego Poczęcia NMP, „Odrodzenie i Reformacja”*, t. 32, Warszawa 1987, s. 107-124; K. Filipow, *Order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, „Medalierstwo i Falerystyka”*, Warszawa 1985, nr 15-18, s. 1-9; M. Budziarek, *Zapomniane ordery polskie, „Biuletyn Numizmatyczny”* 1985, nr 5 (153), s. 85-92.
- ⁴ J. Nowak-Dłuzewski, *Elita orderowa Jerzego Ossolińskiego, „Rocznik Humanistyczny”*, t. XX, s. 2, Lublin 1972, s. 85 i inn.
- ⁵ Cyt. za: H. Sadowski, *Ordery i oznaki zaszczytne w Polsce*, Warszawa 1904-1907, s. 46.
- ⁶ J. F. Sapięha, *Annotacye historyczne początku (...) orderu kawalerów Białego Orła (...)*, Warszawa 1730, s. 111.
- ⁷ Sadowski, op. cit., s. 47.
- ⁸ Ibidem: St. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1908, t. II, s. 359. Mógł nim być także franciszkanin ks. Wojciech Dembołęcki, zob. Tomaszek, op. cit., s. 108-109.
- ⁹ Tekst bulli papieża Urbana VIII zob.: Sadowski, op. cit., s. 47-48.
- ¹⁰ Cyt. za: W. Tomkiewicz, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1939, s. 31.
- ¹¹ Radziwiłł, op. cit., s. 53-54.
- ¹² Załęski, op. cit., s. 360.
- ¹³ Tekst statutu zob.: Sadowski, op. cit., s. 50-53; Sapięha, op. cit., s. 125; F. Nowakowski, *Źródła do dziejów Polski*, Berlin 1841, t. I-II, s. 88-97; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1841, t. VII, s. 160-163.
- ¹⁴ Radziwiłł, op. cit., s. 54.
- ¹⁵ Sadowski op. cit., s. 50-53.
- ¹⁶ Ibidem.

- ¹⁷ Tomaszek, op. cit., s. 112-116; L. Kubala, Jerzy Ossoliński, Lwów 1924.
- ¹⁸ Radziwiłł, op. cit., s. 60.
- ¹⁹ Dokładnie zob. Tomaszek, op. cit., s. 117-124; J. Nowak-Dłużewski, Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce, t. V, Warszawa 1972, s. 52; Kubala, op. cit., s. 106-109; Załęski, op. cit., s. 361.
- ²⁰ Cyt za: Kubala, op. cit., s. 107.
- ²¹ Załęski, op. cit., s. 262.
- ²² Radziwiłł, op. cit., s. 67-68.
- ²³ Kubala, op. cit., s. 119.
- ²⁴ Szczegółowo o orderze z czasów Jana III Sobieskiego zob: K. Filipow, Order z czasów Jana III, „Kolekcjoner Polski” 1983, nr 11.
- ²⁵ F. Bentkowski, O Orderze Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przez Władysława IV, „Biblioteka Warszawska” 1841, cz. IV, s. 496-499.
- ²⁶ F. Pułaski, Nieznane odznaki orderowe polskie, „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr. 29-30, s. 573-574 i 589.
- ²⁷ E. Raczyński, Gabinet medalów polskich, Wrocław 1843, nr 220 9 256.
- ²⁸ E. Hutten-Czapski, Catalogue de la collection des medailles et monnaies Polonaises, St. Petersburg 1871-1872, nr 2533.
- ²⁹ Z. Żygulski (jun.), Miecz i kapelusz poświęcony króla Jana III Sobieskiego, „Studia do dziejów Wawelu”, Kraków 1978, t. IV, s. 333-360, Pułaski, op. cit., s. 589.
- ³⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dz. XXVI, nr 420: Regestr klejnotów Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego w Nieświeżu Roku 1753, s. 2.
- ³¹ M. Gumowski, Wspomnienia numizmatyka, Kraków 1965, s. 99-111.

SUMMARY

„Vicisti Vince”. The Origin of the Order of the Immaculate Conception of the Virgin Mary

The author describes the attempts of creating the first Polish order, under King Władysław IV Waza, called the Order of the Immaculate Conception of the Virgin Mary. Though sanctioned by the Pope, the order was never introduced in Poland due to the nobility's objection. King Jan III Sobieski also intended to introduce the order.

The only known specimen of the order dating from the reign of Jan III got lost in 1917 in Sankt Petersburg.

РЕЗЮМЕ

“Vicisti Vince”. Начало Ордена Непорочного зачатия пресвятой девы (Марии)

Автор оговаривает просьбу создания первого польского ордена за времен короля Владыслава IV Вазы под названием Орден Непорочного зачатия пресвятой девы. По отношению сопротивления дворянства орден несмотря на утверждение его римским папой никогда не был введен в Польше.

Похожие намерения имел также Ян III Цобеский.

Один известный экземпляр ордена с времен Яна III пропал в 1917 году в Петербурге.